

Rosyjski atak na Ukrainę (24 lutego, godz. 15.00)

Andrzej Wilk

Do godziny 14 czasu polskiego zgrupowania lądowe Sił Zbrojnych FR weszły na 40–60 km w głąb obwodów charkowskiego, sumskiego i czernihowskiego oraz na południe obwodu chersońskiego i posuwają się w kierunku głównych miast oraz obiektów strategicznych na obszarze ww. obwodów. Awangarda pierwszego rzutu miała się zatrzymać na obrzeżach Charkowa, Sum i Chersonia (informacje o wkroczeniu wojsk do ostatniej z wymienionych miejscowości nie zostały potwierdzone). W obwodzie chersońskim rosyjscy żołnierze zajęli Kachowską Elektrownię Wodną.

Około południa czasu polskiego granicę Ukrainy przekroczyły jednostki rosyjskie z Białorusi, które weszły do obwodów kijowskiego i żytomierskiego. Równocześnie desantem śmigłowcowym Rosjanie zajęli lotnisko Hostomel na północny zachód od Kijowa, o które według Ukraińców nadal toczą się walki. Zgodnie z jej informacjami z terytorium Białorusi w kierunku celów ukraińskich odpalono też rakiety balistyczne (najprawdopodobniej systemu Iskander).

Działaniom lądowym towarzyszą dalsze uderzenia powietrzne i raketowe na cele wojskowe na całym terytorium Ukrainy, a także – prowadzona głównie siłami lokalnych korpusów zmechanizowanych (nominalnie tzw. milicji ludowych) – ofensywa w Donbasie.

Strona ukraińska publikuje informacje o stratach rosyjskich, w tym o żołnierzach wziętych do niewoli. W omawianym czasie zniszczonych miało zostać m.in. sześć samolotów i trzy śmigłowce (najprawdopodobniej łącznie z tymi zniszczonymi w godzinach rannych) oraz pięć czołgów. Pierwsze dane o efektach operacji podał również minister obrony FR Siergiej Szojgu. W wyniku uderzeń miały zostać zniszczone 74 obiekty infrastruktury militarnej, w tym 11 lotnisk, 3 stanowiska dowodzenia i baza Marynarki Wojennej Ukrainy, a także 18 stacji radiolokacyjnych i systemy raketowe S-300 i Buk-M1.

Komentarz

- Poza Donbasem podjęte przez Rosjan działania lądowe nie napotkały dotychczas poważniejszego oporu ze strony Sił Zbrojnych Ukrainy. Nieoficjalnie ich jednostki mają tworzyć ośrodki oporu w oparciu o miasta, które oddziały rosyjskie zmuszone będą zająć ze względów komunikacyjnych (główne węzły drogowe), ponosząc przy tym duże straty. Tłumaczenie takie należy jednak postrzegać przede wszystkim jako element ukraińskiej wojny informacyjnej, zwłaszcza w sytuacji wyznaczenia jako cele dla armii rosyjskiej strategicznych obiektów infrastruktury energetycznej – odcięcie dostaw energii uczyni z miast pułapki w pierwszej kolejności dla ludności cywilnej, a co za tym idzie – dla

broniących (w tym kontekście należy postrzegać zajęcie Kachowskiej Elektrowni Wodnej, dostarczającej prąd dla miast w obwodach chersońskim i mikołajowskim).

- Wyprowadzając uderzenie z Białorusi w kierunku ukraińskiej stolicy i zajmując drugie po Boryspolu główne podkijowskie lotnisko – Hostomel – Rosjanie zabezpieczyli sobie możliwość stosunkowo szybkiego opanowania Kijowa od najsłabiej bronionej strony. Kwestią otwartą pozostaje, czy Hostomel zostanie wykorzystany jako baza do szybkiego stworzenia zgrupowania uderzeniowego, czy raczej jako punkt do przerzutu drogą powietrzną pododdziałów powietrznodesantowych i specjalnych w celu opanowania najważniejszych punktów w mieście. Nie można wykluczyć, że zadaniem zgrupowania nacierającego z kierunku białoruskiego jest wyłącznie wywarcie presji na władze w Kijowie, by opuściły one stolicę.
- Podawane przez stronę ukraińską informacje o stratach rosyjskich w zestawieniu z obserwowanymi postępami operacji pozwalają przyjąć, że przebiega ona bez większych problemów. Straty – niezależnie od drastyczności publikowanych w Internecie materiałów filmowych – nadal należy uznać za niewielkie i niemające wpływu na dalsze działania Rosjan.